

Kuryer Poznański.

Nr. 132.

Redaktor odpowiedzialny

Wtorek, 11 czerwca 1878.

Józef Żółkowski.

Rok VII.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmskim Nr. 17. Ekspedycya przy placu Wilhelmskim Nr. 18, w drukarni J. Leitzgobra. Agencya Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zuryczu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Koloni, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zuryczu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Ogłoszenia z Francyi wyłącznie przez pp. Havas, Lafitte & Co. w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego sześcioliterowego 15 fen., Reklamy 30 fn., tłumaczenia na język polski bezpłatnie

POZNAŃ, 11 czerwca.

Niemiecka rada związkowa odbyła posiedzenie celem powzięcia uchwały nad wnioskiem Prus, dotyczącym rozwiązania parlamentu, już dzisiaj, jeżeli zaś nie wszyscy komisarze będą zaopatrzeni w potrzebne instrukcje swych rządów, odcrocy narady do jutra lub czwartku. Niektóre rządy oświadczyły się już za wszystkimi środkami, jakie wydawać się będą koniecznymi do powściągnięcia agitacyi socjalnych demokratów. Z początku zdawało się, że rozporządzenia względem nowych wyborów spieszo wydana będą. Ze względu jednak na lato, na porę podróży do wód, wybory odbędą się dopiero w końcu lipca a parlament zbierze się po połowie września. Aż do tego czasu rząd pruski starać się będzie na drodze administracyjnej zapobiegać wybrykom socjalistycznym i na drodze prawodawstwa krajowego usiłować będzie uregulować wykonywanie prawa przenoszenia się wolnego z miejsca na miejsce. Na tém polu i w kwestyi paszportów przygotowują się rozmaite rozporządzenia, które ograniczyć mają lub zupełnie zapobiedz napływowi robotników do wielkich miast. Parlament nowy zajmie się głównie prawem o socyalistach, a nadto otrzyma prawdopodobnie do zatwierdzenia niektóre przedłożenia dotyczące ekonomicznego położenia, jak rewizya ordynacyi procederowej i prawa o wolności przemieszczania się a w szczególności obradować będzie nad projektem niezależnym na ostatniej sesyi, dotyczącym ograniczenia konsensu na szynkownie. Wogóle zamysł rządu tak co najmniej latową uszczelnienie polityki parlamentu na zwyczajnej sesyi, jaką na początku przyszłego roku odbędzie, mógł zająć się wyłącznie budżetem cesarstwa i reformą podatkową. Partye wszystkie przygotowują się już do walki wyborczej. Półgłoska o intencjach rządowych rozwiązania także dzisiaj już pruskiej Izby poselskiej, nie ma żadnej podstawy. Wprzód niezawodnie rząd będzie się chciał przekonać, jak wypadną wybory do parlamentu.

Zamiar rozwiązania parlamentu niemieckiego dotknął boleśnie dzienniki narodowo-liberalne, które swego gwiezdu mimo szczerzej chęci utaić nie mogą. Widzą, że im się grunt z pod nóg usuwa, że rząd ich odrzuca od siebie jako niepożyteczne narzędzie, lekają się o nowe wybory, w których walkę toczyć będą musieli bez poparcia rządu, a nawet przeciwni niemu, przewidują; że partya ich odpowiedzialna wobec kraju za prawodawstwo dotychczasowe, które w ostatecznym rezultacie wychodziło socyalistów, królóbójców, może wyjść z wyborów zeszczuplona, rozbita i dla tego wypowiadają swą niechęć do tego kroku, wprawdzie jeszcze z pewną rezerwą, bo nie wiedzą, jakie właściwie stanowisko wobec ich stronnictwa zajmie rząd. Dzienniki jednak stojące w bliskich stosunkach z rządem, rozwiązują już dzisiaj wszelkie iluzje. Kreuz Ztg mówi wyraźnie, że walka wyborcza w Niemczech będzie przeciwko liberalizmowi, że rząd szukać musi bezpieczniejszej podpory do walki z rewolucją, aniżeli chwiejnego i w doktrynerskich elukubracjach trawiącego się liberalizmu. Post zaś, która zdaje się być dzisiaj głównym organem rządowym, w taki sposób określa stanowisko rządu do partyi narodowo-liberalnej:

Odpychamy domysł, który niezadługo będzie można słyszeć wszędzie, że kampania wyborcza wymierzona jest przeciwko partyi narodowej i dąży do osiągnięcia reakcyjnej większości. Część szacunku godną niemieckiego narodu, której myślą przewodnią od wielu lat i jak się spodziewać należy i w najbliższej przyszłości było i będzie państwo narodowe, oparte na uporządkowanej samodzielnosci obywateli: tej godnej szacunku części narodu nie chce rząd od siebie odepchnąć, ani też w jakimkolwiek celu w zaciętnym uczuciu obrazić. W każdym razie musi rząd tej części narodu postawić pytanie, czy nieznosny balast szkodliwych doktryn, którym dotychczasowi stronnicy partyi obławiali, zdecydowanie się wyrzucić z pokładów. Parlamentarni przywódcy i niektóre organa prasowe nacjonal-liberalnej prasy, będą miały sposobność kwestyę tę pomiędzy sobą a wyborcami lub czytelnikami rozjaśnić.

Jest to dość wyraźne wyrzeczenie się spółki z ludźmi tego rodzaju, jak Lasker, Bennigsen i inni; wyraźniej jeszcze myśl tę rozprawdza Post w innym artykule spowodowanym żalami Nat. Ztg, że parlament ma być rozwiązany już dzisiaj, że rozdział, jaki nastąpił pomiędzy rządem a parlamentarną większością, żądawczy byłoby można usunąć w obecnym parlamencie, aniżeli wśród walki kampanii wyborczej. Na to odpowiada Post:

Mybśmy tak samo sądzili i rząd prawdopodobnie także, gdyby chodziło o rokowanie z pojedynczymi członkami partyi narodowo-liberalnej, która przyczyniła się do odrzucenia prawa przeciwko socyalistom, na podstawie nabytych odtąd smutnych doświadczeń i o pozyskanie indywidualnego zdania tych panów na korzyść nakazanej stosunkami energicznej obrony interesu państwowego. Lecz tak samo, jak ks. kanclerz w swym wniosku do rady związkowej, jesteśmy przekonani, że powołani na nowo posłowie w dotychczasowym składzie, skoro tylko znajdą się tutaj znowu pod wpływem rządzących naczelników partyi, pod wrażeniem wielkich mówców frakcyi, (nie dojdą do żadnych innych rezultatów, jak tych, które w znanych oratorskich wywodach pp. Laskera i Bennigsen wypowiedziane zostały. Odzywająco się obecnie pojedyncze głosy partyi, brzmia wprawdzie zupełnie inaczej, aniżeli mowy słyszane wśród głośniejszych okłasków frakcyi wielkich mówców podczas ostatniej debaty, tutaj jednak w atmosferze partyi, pod naciskiem zręcznej wymowy, która tak stanowczo wpływa na każdą większą grupę niemieckich deputowanych, głosy te wnet zamilkną. Już teraz widzimy, jak objawiająca się od kilku dni w Nat. Ztg dążność zbliżenia się do zapatrywania rządowych na środki do walki przeciw socyalistycznemu niebezpieczeństwu potępiana jest przez inne głosy partyi i to przez samych jej kierowników. Do jakiejby ci przywykli po zwolnieniu parlamentu uciekali się dyalektyki i argumentacji, do jakiej siły wymowy w każdym kierunku, aby chwiejnych umocnić, błędnych nawrócić, niejasne głowy oświecić! Kto zna stosunki partyjne i siły, jakie tam działają, ten nie może wątpić ani na chwilę, że kanclerz przedkładając propozycyę swą radzie związkowej, uczynił to, co był musiał po zwolnieniu parlamentu uczynić. W ten sposób zmarnowałoby się naprosto dużo drogiego czasu i dla tego mądrzej i praktyczniej było działać niezwłocznie. Kto na serwo myśli o porozumieniu, ten będzie miał wnet sposobność to udowodnić.

O kongresie, który pojutrze zbiera się w Berlinie, w danym pałacu Radziwiłłów, obecnym pomeszkaniu niemieckiego kanclerza, dzienniki nieuzasadnioną niechęć rozszerzają półgłoską, że krótki czas trwać będzie, bo ministerstwo nie nowia tylko zasadu nowego porządku rzeczy w Turcyi i porozumienia się względem kosztów wojennych dla Rosyi. Przypuszczenia te zbija Journ. de St. Petersb. twierdząc, że chociażby wnet porozumiano się co do najświetniejszych punktów traktatu pokojowego z San Stefano, to mogą jeszcze inne wyłonić się kwestye, nad którymi obrady dłuższego czasu wymagać będą. Z pełnomocnikami tureckimi na kongres powtarza się to samo, co z innymi dostojnikami i ministrami. Każdy dzień przynosi wiadomość o nowych zmianach. Sadyk basza pozostaje w domu, pierwszym zaś pełnomocnikiem na kongresie będzie dotychczasowy mustesar w ministerstwie spraw zagranicznych Karatheodory Effendi, którego wyniesiono do godności baszy i muszira, oraz zamianowano ministrem robót publicznych; drugim pełnomocnikiem zamianowano znanego generała Mehmeda Alego. Pełnomocnicy ci wyjechali w sobotę z Carogrodu, z powodu burzy morskiej jednak musieli podróż przy ujęciu Bosforu przerwać. Lord Beaconsfield wyjechał w sobotę po południu pociągiem nadzwyczajnym do Dover, w niedzielę po południu o 5 godzinie przybył do Brukseli, skąd w dalszą podróż do Berlina puścił się wczoraj rano. Hrabia Szuwałow i baron Oubril wyjechali z Petersburga w niedzielę wieczór, ks. Gorczakow zaś opuścił stolicę wczoraj w towarzystwie bar. Jomini i bar. Frederichsa. — Grecki minister spraw zagranicznych Deljannis wyjechał z Aten na kongres do Berlina przez Wiedeń w sobotę w towarzystwie szefa wydziału, Vlachos. Podczas jego nieobecności obejmuje w zastępstwie ministerstwo spraw zagranicznych prezydent ministerstwa Comunduros. Cała prasa ministeryalna grecka rozwodzi się w artykułach nad wyjazdem Deljannisa i oświadcza, że jedynym rozwiązaniem greckiej sprawy będzie połączenie Epiru, Tessalii, Macedonii i Krety z Grecyą, rozwiązanie, dla którego nawet byt Grecyi musi być narazony. Protetują one także przeciwko ewentualnemu udzieleniu autonomii tureckim prowincjom i oświadczają, że Grecya musi się na wszystko odważyć w razie, gdyby na kongresie podobna zapadła uchwała. Twierdzą one nadto, że wychodzący z Epiru i Tessalii wtenczas tylko wrócą do ojczyzny, jeśli greckie lub europejskie mocarstwa wojska zajmą te prowincye. — Komisarze rumuńscy na kongres, ministrowie Bratiano i Cogalniceanu wyjechali z Bukaresztu w niedzielę w towarzystwie deputowanych Stourdy i Ferichini. Ponieważ Bratiano był ministrem spraw wewnętrznych, tekę jego objął tymczasowo prezydent Izby deputowanych Rosetti, który także podczas nieobecności Bratiana przewodniczyć będzie w gabinecie; minister zaś sprawiedliwości Statescu będzie intermisyjnie zawiązywał sprawami zagranicznymi. Na tajnym posiedzeniu obydwóch Izb rumuńskich, odbytym w piątek, postanowiono, aby

wysłańcy rumuńscy na kongres protestowali z wszelkim naciskiem przeciwko oderwaniu Bessarabii od Rumunii bez względu na groźby lub przyjazną interwencyę. Niemalęgo zatem ambasaru nabawił kongres Grecy i Rumuni, którzy dzisiaj już grożą, że się uchwałą kongresu nie poddadzą, że się do ostatecznych uciekną środków, jeżeli kongres ich życzeń nie uwzględni. Jakież wobec podobnych wystąpień, wobec rozlicznych pretensyi Austrii i Anglii, można przezwyciężyć, jak to czynią dzienniki, pomyślnie rezultaty naradom pełnomocników europejskich mocarstw? — Czarnogóra reprezentowaną będzie na kongresie przez krewnego ks. Mikołaja, prezesa senatu Bożydara Petrowicza i prawdopodobnie przez senatora Stanko Radonicia, który podczas wojny przebywał w rosyjskiej kwaterze głównej i w ostatnim czasie bawił w Petersburgu. W imieniu Serbii jedzie na kongres Risticz. Minister serbski był 7 bm. w Wiedniu i konferował z Andrassym. Przy tej sposobności wyraził miał szczerze życzenie ks. Milana i rządu belgradzkiego porozumienia się na dobrej drodze i zawiązania przyjaznych stosunków z Austryą. Pol. Corr. donosi, że Risticz pojechał do Wiednia na życzenie gabinetu petersburskiego i że w Belgradzie są przekonani, że Serbia liczy może na kongresie na pomoc Rosyi, Niemiec i Włoch. Delegowany Serbii ma podług Presse polecenie przedłożenia kongresowi nie tylko pretensyi odpowiednich do rezultatów wojny ostatniej, lecz nadto ma domagać się rozszerzenia księstwa tak daleko, jak mieszkają Serbi. Czarnogórcy żądają będą od „państwa niemieckiego reprezentowane będzie na kongresie przez ks. Bismarcka, sekretarza stanu spraw zagranicznych v. Bülow i niemieckiego ambasadora w Paryżu ks. Hohenlohe. Spisanie protokołu na kongresie powierzone zostało radcy tajnemu v. Radowitz, a do pomocy dotany mu będzie hr. Herbert Bismarck i sekretarz ambasady francuskiej de Moy, który ten urząd na konferencyi carogrodzkiej piastował. Zdaje się, że kongres obok sprawy wschodniej zajmie się także ważną dziś dla państw europejskich kwestyą socyalistyczną i zastanowi się nad sposobami, jakby zgubne zasady komunizmu i nihilizmu stłumić wszędzie.

Austria tymczasem czyni przygotowania, które nie są bez znaczenia. Podług Agram. Ztg ogłoszono w Banacie wzdłuż granicy stan oblężenia. Do Nat. Ztg zaś piszą z Wiednia, że hr. Andrassy chce przynieść na kongres wiadomość o obsadzeniu Antivari przez wojska austriackie jako o dokonywanym fakcie. Przynajmniej w kołach ministeryalnych wiedeńskich zapewnijają, że w ciągu bieżącego tygodnia to nastąpi. Czy Czarnogórcy stanowisko to dobrowolnie i wczesnie opuszczą, czy wyładowanie poprzedzających bombardowanie, jest jeszcze rzeczą niepewną. Pomiędzy Czarnogórcami panuje wzburzenie, i podobno gotowi są zdobyte w Albanii i Hercegowinie ziemie bronić orężem. Zdaje się, że intrzygi włoskie odgrywają w tej sprawie nie małą rolę. Do Presse bowiem donoszą, że włoski parowiec przywiózł do Czarnogóry ogromną ilość zboża, które przeznaczone jest w większej części do Niksicza. Dyplomacya włoska w Carogrodzie mieszczą się także do sprawy Mirydytów, stara się bowiem spowodować Portę, aby nadała im autonomię i podarowała port w Alessio. — Karlsr. Ztg pisze, że hr. Andrassy zabiera ze sobą naczelnika polityczno-handlowego departamentu p. Schwegel na kongres, gdyż Austria nie tylko polityczne lecz ważne handlowo-polityczne kwestye, w pierwszej linii sprawę kolei żelaznych chce przedłożyć kongresowi. — Ponieważ wiedeńska Izba panów przyjęła projekt rządowy, dotyczący pokrycia 60-milionowego kredytu, sprawa ta ostatecznie załatwioną została. — Półrządowa Montagsrevue donosi, że rada państwa w końcu bieżącego tygodnia zamknięta zostanie uroczystym odczytaniem mowy od tronu, poczem ministerstwo cislitawskie weźmie dymisyę. — Niemcy oświadczyli gotowość przedłużenia traktatu handlowego aż do końca roku.

Memoriał Porty wystósowany do kongresu o perfidy moskiewskiej przy zawieraniu traktatu w San Stefano, przez Pol. Corr. in extenso ogłoszony, z którego daliśmy wyjątki, i nad którym prasa moskiewska już się zniecała, ogłasza rząd turcki za zmyślony.

Podług doniesienia biura Wolffa miał kardynał Franchi wystósować w imieniu Papieża

okólnik do katolickich władz kościelnych w Niemczech, w którym im zaleca zwalczać socyalno-demokratyczną agitacyę. Wiadomość tę uważamy za wymysł, duchowieństwo bowiem w Niemczech nie potrzebuje podobnych poleceń, bo pracując w myśl zasad Kościoła, od dawna usiłuje zwalczać tak niebezpieczne dla Kościoła i społeczeństwa doktryny.

Kongres w Berlinie.

Za dwa dni zbiorą się w Berlinie reprezentanci mocarstw, podpisanych na traktacie paryskim, aby przystąpić do wielkiego i trudnego dzieła, załatwienia albo przynajmniej załatwienia sprawy wschodniej.

Zasad przedstawicieli głównych mocarstw europejskich, zebranych na to, aby jako wyższa instancya rozpocząć rok sądowe nad wynikami brutalnej siły i stosunkami wyrobionymi przewagą oręża, budzi u wszystkich ludów pokrzywdzonych i narodów, co padły ofiarą takiejże brutalnej przemocy, nadzieję i od dawna żywioną otuchę, że zbliży się chwila, w której odezwie się sumienie Europy, w której nieprzedawnione nigdy prawa rozszarpanych ludów przywrócone zostaną i zbrodnia zadosyćuczynieniem choć w części naprawioną będzie.

Umysły skłonne do łudzenia siebie i drugich, zakrywające przed sobą i przed innymi twardą dolą naszego położenia, widzące kotwicę zbawienia naszego, nie, „młodość“, „dobre imię“ w Napoleonie, drugi raz w legionach, trzeci raz w sejmowych głosach deputowanych zjednoczonych Włoch, — upatrują w zebraniu się kongresu przedświt dnia sprawiedliwości, jutrenkę szczęścia, którego pierwszym objawem będzie wymiar prawa i słuszości pokrzywdzonym i ucimienionym.

Niestety, wszyscy ci optymiści zapominają, że areopag dyplomatów Europy nie na to się zebrał, aby dawne naprawić krzywdy, aby usunąć korzeń złego, który zawsze nową latorożę waśni i niezgody strzelać będzie, dopóki zachwiana równowaga moralnie przywrócona nie zostanie; nie po to się zjechali, aby rozpocząć wymiar sprawiedliwości, jełno aby odegrać rolę maklerów i pośredników między zwaśnionymi o spuściznę po chorym człowieku mocarstwami.

Tam nie będzie mowy o naprawieniu krzywdy przed stu laty wyrządzonej, o wyrwaniu korzenia złego, nie będzie dyskusyi o tém, co jest sprawiedliwość uciśniona, na odwiecznych prawach oparta, jedno dyskusya o traktacie ze S. Stefano. Miejsce pojęcia o sprawiedliwości takiej, o której myślimy, zajęły dzisiaj inne hasła, jak np. tak szumny frazes „interes Europy“, lub bardziej pochwytnie „interesa“ Anglii, Austrii itd.

Ktoby się jeszcze ludził w tej mierze, ktoby sądził, że areopag berliński wśród tych „interesów“ będzie jeszcze miał wolne ucho dla sprawy polskiej, dla sprawy uciśnionych unitów na Podlasiu, dla gnębionj pod religijnym i narodowym względem braci naszej z Kongresówki, tego przekonałby powinny warunki, pod jakimi naprzykład Francya zgodziła się na wzięcie udziału w kongresie, a które opiewają, że jedynym przedmiotem obrad mają być stosunki wytworzone ostatnimi wypadkami na Wschodzie.

Przed niedawnym czasem donosiły gazety niemieckie, że pomiędzy emigracyą naszą zbierają podpisy pod memoriał wystósowany do kongresu w imieniu Polski, i wręczyć się mający lordowi Salisbury, a żądający pomiędzy innymi przywrócenia traktatów poręczających niezależny byt rzeczypospolitj krakowskiej itd. Nie wiemy, czy w tym duchu napisany był ma memoriał, o którym wspomina niejasno Dziennik Poznański, wzywając posłów naszych w Berlinie do zajęcia się jego wręczeniem, — z góry jednakże zastrzedz się musimy, że ani emigracya, ani pewne jednostki nie mogą i nie mają prawa działać w imieniu całej Polski.

Będąc przeświadczonymi o zupełnej bezskuteczności podobnego kroku, radzimy w tej sprawie jak największą ostrożność i oględność. Wszyscy czujemy potrzebę przypominania Europie krzywd naszych i upamięnienia się o nieprzedawnione prawa nasze, — umiemy mądrze i roztropnie tej potrzebie przynależny dać wyraz. Jesteśmy przeświadczeni głęboko, że posłowie nasi w Berlinie będą umieli należycie ocenić swoje stanowisko i uznać, jakie chwila obecna

na nich wkłada obowiązek, co im czyni wypad, a co zaniechać.

Godzimy się zupełnie na zdanie poważnego pisma krakowskiego Czasu, który wykazując szkodliwość nierozważnych kroków, tak rzecz swoją kończy:

„Inna rzecz, jeśliby zdolne polityczne pióro podjęło się ze względu na mający się zebrać kongres wygotowania gruntownej pracy, w którejby odmalowało wiernie i prawdziwie na faktach i statystycznych danych oparte położenie Polaków pod berłem rosyjskim pod wszystkimi względami, religijnym, narodowym, politycznym, ekonomicznym i humanitarnym oraz wynikające z tego dla Polaków położenie. Takie pismo mogłoby wpływ swój wywrzeć, a jeśli nie zmienić zaraz faktu, to przynajmniej wpłynąć na przyszłość, ale nie byłoby powodu wręczać takiego pisma jednemu tylko lordowi Salisbury.“

Zróbmy co nam nakazuje rozsądnie pojęte uczucie patriotyzmu, ale nie łudzmy się i mimo kongresów pracujmy, co sił starczy nad własnym odrodzeniem i pomagajmy sami sobie.

Przesilenie na Wschodzie.

* Podczas gdy reprezentanci wielkich mocarstw w oliwnych gałązkach pokoju zdążają do Berlina i już po jutrze urzędowo rozpoczynają obrady, stan rzeczy na półwyspie bałkańskim nie tylko pokojowych nie budzi nadziei, ale w groźniejszych nawet znajduje się stadium, aniżeli nim był w czasie, kiedy projekt kongresu w niepochwytnych przedstawiał się zarysach. Zamieszanie i anarchia na półwyspie większe dziś, niż dawniej, a wrogie żywioły palają ku sobie gorętszą nienawiścią, jak przed rozpoczęciem wojny zeszłorocznej. Armia moskiewska i turecka gotowe są każdej chwili do rozpoczęcia na nowo walki i tylko wyższe względy polityczne, rozkaz z góry nie dozwala im wydobyc oręża z pochew. Według jednoznacznych doniesień znajduje się Turcja pod względem militarnym w korzystniejszym dziś położeniu od Moskwy. Stwierdza to sam generał Totleben w swym raporcie do cara, o którym wspomina korespondent petersburski do Presse. Pod Carogrodem stoi w tej chwili 60,000 Moskali, pod Bulair 15,000, pod Czorlu 30,000 z 150 działami. W Bułgarii naddunajskiej ma generał Hurko 56,000, a w Rumelii generał Drenteln zaledwie 30,000. Turcy mają według wspomnianego raportu 130,000 około Carogrodu, 25,000 w Gallipolu, 20,000 w Starigradzie, 20,000 w Starigradach Rodope stoi 25,000 powstańców pod bronią, na brzegu mało-azjatyckim oczekują hasła do boju liczne oddziały Czerkiesów, w Tessalii konstytuje 10,000 regularnego wojska, na Malcie obozuje 15,000 Anglików i Indyan a 30,000 Rumunów na linii odwrotowej moskiewskiej, gotowych każdej chwili rzucić się na Moskwę, gdyby którekolwiek z mocarstw rozpoczęło z nią walkę. Jak przysposobiła się Anglia na morzu, o tym pisaliśmy niejednokrotnie. Tak tedy lord Beaconsfield, urządziwszy rzecz znakomicie pod względem militarnym, dyktować może Moskwie warunki pokoju na kongresie.

Co przygotowała Austria na przypadek rozbięcia się kongresu, o tym sprzeczne po dziennikach rozchodzą się wiadomości. Presse twierdzi stanowczo, że na morzu i na lądzie wszystko w jawniejszej pozostaje stanie. Tymczasem piszą z Wiednia do Karlsruher Ztg, że roboty fortyfikacyjne w Siedmiogrodzie z wielkim wyteżeniem sił i pośpiesznie bywają wykonywane. W wąwozie Szfocer pracują robotnicy pod inspekcją inżynierów nad splantowaniem drogi, wiodącej do Rumunii; w wąwozie Bodgaer mają być wzniesione trzy ufortyfikowane blokhausy i usypane okopy, na których stanie bateria dział; wąwozu Krasner bronie mają dwa blokhausy i kilka szafców wraz z bateriami. Główną podstawę fortyfikacji siedmiogrodzkiej ma stanowić wąwóz Türzburg, gdzie znajdują się zamek, leżący w ruinach, ma zostać zrehabilitowany i silnie ufortyfikowany. Od góry, na której wznosi się zamek, pójdzie droga do Portefalu; tak samo ma być zaprowadzona komunikacja z wyższą Magura a wzdłuż strumyku Turku trzy wzniesione forty, skądby ustawione baterie ostrzeliwać mogły całą okolicę. Roboty około tych fortyfikacji miały się, jak donosi korespondent, już rozpocząć. Do portu Kleek, gdzie dotąd jedna tylko łódź kanonierska stała na straży, ma przybyć w tych dniach austriacka fregata pancerna; przed portem pozakładali Austriacy kilka min podwodnych, celem utrudnienia okrętom nieprzyjacielskim przystępu do brzegów. Do telegraficznego biura Hirscha telegrafują, że rząd węgierski zawarł z Rumunią ugodę co do poprowadzenia kolei żelaznej z Kronstadt do Plojesti; część drogi tej ma być już ukończoną w roku bieżącym.

Moskwa nie mając czem poprzeć swęj przegranej tak na polu dyplomatycznym, jak i pod względem przygotowań wojennych, urządza demonstrację, której nie ulekną się zapewne mocarstwa europejskie. Gонец urzędowy z dnia 9 bm. ogłasza ukaz carski, dziwnie brzmiący wobec zbierającego się kongresu. Ukaz ustanawia liczbę popisowych, którzy mają być w tym roku powołanymi pod broń a służyć do skompletowania armii lądowej i floty, na 218 tysięcy ludzi.

Jeśli się sprawdzi doniesienie Politische Corresp., to i w czasie obrad kongresu nie ustanie walka w górach Rodope. W dniu 6 bm. odbyła się rada wojenna w San Stefano, na której postanowili generałowie moskiewscy rozpocząć z całą energią walkę z powstańcami rumelskimi, równocześnie surowych użyć środków przeciw Bułgarom, dopuszczając się srogiego gwałtu na muzułmanach. Tak tedy dziwnym zrzadzeniem losu zmuszeni są dziś obrońcy Słowiańszczyzny wystąpić przeciw tym, w których obronie rzekomo miecza dobyli. Wszystko to się robi dla miłej zgody; pytanie tylko wielkie, czy kongres należycie oceni tę pokojowo-cywilizacyjną misję Moskwy.

NIEMCY.

* Berlin, 10 czerwca. Rada związkowa odbyła dziś 6 bm. posiedzenie plenarne pod przewodnictwem prezesa urzędu kanclerskiego, ministra stanu p. Hofman. Przed przystąpieniem do obrad nad przedmiotami, na porządku dziennym zamieszczonymi, wyraził bawarski pełnomocnik ubolewanie zgromadzenia z powodu zamachu na życie cesarza w następujących słowach:

Najświeższy niegodziwy zamach morderczy na życie JCMości przejął członków rady związkowej wstrętem i grozą. Porównano do wszystkich innymi prawami Niemcami członkowie rady związkowej łączą się w jak najgroźniejszą energię, aby Opatrzność Boska, usunawszy w tak widoczny sposób największe niebezpieczeństwo od usięconej głowy JCMości, zechciała mu przywrócić jak najrychlej zupełne zdrowie. Członkowie rady związkowej upraszają swego przewodniczącego, aby zechciał o tym jak najniższym wyrazie ich uczuć i życzeń JCMosć zawiadomić.

Przewodniczący zawiadomił następnie o Najwyższym rozporządzeniu JCMości z dnia 4 bm., dotyczącym przelania zastępstwa w sprawach rządowych na JC. i K. Wysokość cesarzewiczką i królowiczką, tudzież o rozporządzeniu JC. i K. Wysokości z dnia 5 bm. pod względem objęcia tego zastępstwa. W dalszym ciągu obrad zakomunikował przewodniczący radzie wniosek Prus o rozwiązanie parlamentu niemieckiego a w końcu pismo król. pruskiego ministra sprawiedliwości, tytułujące się obrady rady związkowej przez Berliner Boersen Courier i przez Berliner Freie Presse, przekazaniem zostało komisji sprawiedliwości do przedwstępnych obrad.

Wątpliwości naturalnie nie ulega, że wniosek pruski o rozwiązanie parlamentu podniesie rada związkowa do uchwały, a wtedy, jak wiadomo, nowe wybory odbyć się muszą podług przepisu konstytucyjnego w 60 dni a zwołanie nowego parlamentu w 90 dni. Zresztą naprzód rząd pruski jest tak pewnym przyjęcia swego wniosku, że wysłał do rządu pruskiego już biuletyny, wydawane o przebiegu choroby cesarza przez doktorów v. Lauer, Langenbecka i Wilmsa, brzmiały stósunkowo dosyć pomyślnie. O napuchnięciu, o którym owe biuletyny wspominają, donoszą tutejsze dzienniki o następująco: Skrytobójca użył, jak wiadomo, głównie strutu, lecz domięszał do niego i kilka loftek, z których jedna ugodziła w staw u prawej ręki cesarza i zraniła żyłę, tak że wskutek znacznego wpływu krwi opuchnięcie nastąpić musiało. Lekarze nie mogli dotąd skonstatować dokładnie, czy zraniona została sama Arteria ulnaris, czy też jedna z tak licznych żył jej pobocznych. Pod względem leczenia na jedno to wychodzi, pożądanym jest jedynie, żeby wpływ krwi ustał. Wytryskująca bowiem krew mogłaby łatwo spowodować febrę wskutek ropienia się rany, jest jednakże nadzieja, że przy korzystnych okolicznościach uda się przez jak najstaranniejszą desinfekcję i przez użycie postępowania „antiseptycznego“ usunąć groźne niebezpieczeństwo psucia się krwi. Podług brzmienia biuletynów szczęśliwie się to dotąd, w najniebezpieczniejszym czasie, udawało, należy zatem mieć nadzieję, że i dalszy przebieg kuracji będzie pomyślnym. W końcu zauważyć należy, że podług dawniejszych zasad chirurgii podwijano w podobnych przypadkach arterie, lub przedsiębrano większe operacje, podczas kiedy nowszy system opiera się więcej na przebiegu gojenia się rany samej. Do wybitniejszych wynalazców i zwolenników metody tak zwanego „konserwatywnego“ leczenia ran, metody, która świetnymi rezultatami szczyścić się może, należy i radca medyczny profesor dr. v. Langenbeck, który cesarza opatruje. — Najnowsza konsultacja lekarzy wykazała, że i w ramieniu cesarza kilka strótów uwieźło, które jednakże pacjentowi żadnego bólu nie sprawiają.

O śledztwie w sprawie zamachu donoszą do Nat. Ztg. pomiędzy innymi, z dobrze poinformowanego źródła, o zeznaniach Nobilinga na wyśłuchach sądowych, jedynych tylko, jakie się dotąd odbyły zaraz po zamachu w niedzielę, d. 2 bm.: Nobiling oświadczył wyraźnie, iż istnieje rozgąłżony spisek, mający na celu zamordowanie cesarza. Plan swój ułożył w jednym z tutejszych lokalów publicznych, w porozumieniu z innymi, którzy go całkiem pochwalili; przyrzekł, że pierwszy wystąpi. Przy wielkim pośpieszeniu, w jakim protokół ten zredagowali, należało, aby go Nobiling jeszcze przed postradaniem przytomności mógł podpisać, nie można było wszystkich zwrotów opowiadania skrytobójcy zamieszczać, inkwizując jednakże urzędniczo sądowi zeznania te dobrze sobie w pamięci zachowali. Na zapytanie jednego z inkwizentów, czy losem był przeznaczony do wykonania tego zamachu, odpowiedział Nobiling przecząco, tak samo i na zapytanie, czy przysiądł musiał, iż zachowa tajemnicę i nie wyjawia żadnych nazwisk. Kiedy w dalszym ciągu śledztwa sędzia inkwizujący pytał się go o nazwiska osób, z którymi zamach ułożył, wahał się w daniu odpowiedzi, i dopiero wtedy, kiedy sędzia śledczy nadmienił, że przesłuchanie go ze względu na niebezpieczeństwo jego stan jak najszybciej ukończonem być powinno, odpowiedział Nobiling: „Chciałbym nazwiska moich współpracowników wymienić, lecz nie mogę.“ Dopiero po spisaniu w ten sposób protokołu na krótkim toporzyku i podpisaniu się pod nim wyraźnie mordercy, siły Nobilinga zaczęły opadać.

Wskutek odbytej rewizji u wielu przewodniczących demokratów socjalnych zabrały władze listy tychże, z których się wykazuje, że tak zwany „Arbeiterbildungs-Institut“ tu w Berlinie przy Seydelstr. 8, podług planu przewodniczących, głównie służył do kształcenia mówców dla socjalistycznych zebrań i „Apostolów“. Właściciel tego zakładu, niejaki Koerner, i zawiadowca tegoż, Milke, zatrzymani zostali w więzieniu, ponieważ nie chcieli odpowiadać na różne zadawane im pytania. Instytut sam kazała władza w zeszyły piątek o godz. 7 wieczorem przez komisarzy kryminalnego, p. Horn, zamknąć, po odbyciu powtórnej rewizji i zabraniu świeżo nadesłanych skypów. — Nie tylko w Berlinie, lecz i po wszystkich innych miastach, tak niemieckich, jak i zagranicznych, znanych jako siedliska internacjonalistów, odbywają się poszukiwania za współpracownikami zamachu Nobilinga. I tak piszą z Halli do Magdeb. Ztg. pod dniem 7 bm., że tamże odbyło u dziesięciu socjalnych demokratów rewizję. Nobiling komunikował się w roku 1876 z niejakim Rödigerem, tym samym, który niedawno w Merseburgu przewodniczył wiecowi socjalno-demokratycznemu. U tego Rödigera znaleziono wiersz, przez niego napisany, zapowiadający obalenie tronów i wymordowanie monarchów i duchownych w krótkim czasie. Aręszowano tamże również dwóch braci Trabert, jednego złotnika, drugiego szklarza. Szklarz Trabert już podobno w niedzielę zrana zapytany swego majstra Heinrichshofen, „czy nie ma nadzwyczajnego dodatku.“ — Na odpowiedź, „czy z powodu zatonięcia okrętu“, miał odrzec: „Nie, w inną sprawę.“ Nobiling był w ostatnich czasach po kilka razy w Halli i zwoływał swego brata z Schochwitz na konferencje. Przebywał on pomiędzy innymi w restauracjach Tulpe, Meissner, Gloske, Stadt Berlin, Maille; w tym ostatnim lokalu ćwiczył się w półroczu 1874 na 1875 w strzelaniu z pistoletów. — W Schwerin aresztowany „architekt z Berlina“ przywieziony tu został onegdaj wieczorem, skuty w kajdany; ma on być rzekomo jako współnik Nobilinga ciężko skompromitowanym; kilku urzędników policji, którzy go przywieźli, aresztowano na dworcu kolei hamburskiej i odprowadziło go do Stadtvoigtei. — Broń, jaką znaleziono u Nobilinga, najlepszego jest gatunku, mianowicie dubeltówka, z której do cesarza strzelił, i sześciopalkowy rewolwer, z którego raz wystrzelił do siebie, drugi raz do oberzysty Holtfeuer, a trzeci raz w sufit przy wydzieraniu mu broni; trzy lufy rewolweru są jeszcze nabite. Drugi, znaleziony w jego pomieszkaniu również sześciopalkowy rewolwer, był już podległego gatunku, lecz wszystko jeszcze na pozór aż do zamachu nieużywane; prócz tego posiadał zbrodniarz większy i mniejszy kordelas do kształcenia pignauła. Broń ta i amunicja znajduje się zaopieczona w osobnym zabezpieczonym kuferku w aserwacji królewskiego sądu miejskiego. — O podrózkach, jakie Nobiling odbył w roku zeszłym do Paryża i Pragi, donosi Nat. Ztg., że wszędzie się znośił z socjalnymi demokratami.

O aresztowaniach i skazywaniach za nieprzyzwoite wyrażania się o zamachu cesarza nadchodzą coraz liczniejsze doniesienia i to ze wszystkich stron. Sądy postępują sobie nader energicznie, gdyż załatwiają sprawy te w kilku dniach, a kary, przez nie wymierzane, są bardzo wysokie, bo od dziesięciu miesięcy (najniższa) do pięciu lat. Niestety pomiędzy skazanymi znajduje się jakiś nierozsądny sługa restauracji w Chełmie, Manikowski, Polak, 25 lat mający, którego za obrazę majestatu na dwuletnie więzienie skazano. — W Szczecinie o tę samą brońdzia więziony handlarz mebli Löwenstein powiesił się w swęj celi więziennęj. Rany Kuryera są za szczerpalne, ażebyśmy mogli o każdym podobnym wyrybku z osobna donosić, wielka jednakże wyrybku tych liczba wykazuje jasno, jak złe i zgubne owoce wydało obecne prawodawstwo i jego wykonywanie pomiędzy ludem miejskim. Wieszniacy jedynie nie zdają się być zgnilizną tą zarażeni.

Również i ze strony państwa zakazaniem zostało odbycie projektowanego kongresu socjalnego w Gocie. Z tego powodu ogłasza organ socjalistów Vorwaerts, że kongres i do innego miasta na teraz nie zostanie zwołany i że odbycie kongresu odracza się do jesieni.

W Kilonii rozpoczęła komisja, złożona z kapitanów morskich pp. Przewisinski'ego, barona von der Goltz i kapitana korwetowego Stenzel, pod przewodnictwem pierwszego śledztwo w sprawie zatonięcia pancernika „Grosser Kurfurst.“

Stan zdrowia cesarza znacznie się podług najnowszych biuletynów polepszył, tak że odąd tylko dwa razy na dobę lekarze podawać będą wiadomości o jego zdrowiu. Cesarz wstaje już z łóżka i jest nadzieja, że za parę dni będzie mógł przenieść rezydencją swą na zamek Babelsberg, gdzie powietrze jest daleko zdrowsze.

Prócz doktorów Grimm, v. Langenbeck, v. Lauer i Wilms, czuwa nieustannie nad cesarzem, jak Post donosi, straż lekarska, do której należą lekarze sztabowi dr. Bruberger i dr. Tiemann. Dwaj ci lekarze luzują się co 12 godzin. Dr. Tiemann jest lekarzem-asystentem lekarza przybocznego dra v. Lauer, dr. Bruberger jest nauczycielem przy zakładzie Fryderyka Wilhelma.

Komitet sejmiku niemieckich dziennikarzy uchwalił odbyć najbliższe swe Walne Zebranie w Hradcu, w Styryi.

W Worms odbyło się zgromadzenie narodowe dnia 8 b. m. wieczorem, na którym około 1500 obywateli zebranych ze wszystkich stanów przyjęło rezolucją, stanowiącą, że każdy obywatel powinien całeni siłami wszędzie i zawsze występować przeciwko zamiarom socjalno-demokratycznym.

FRANCYA.

* Paryż, 9 czerwca. Wiktor Hugo odpowiada na list księdza Biskupa Orleańskiego w znanym „lapidarnym“ stylu:

Jesteś Pan nieostrożnym, bo przypominasz tym, którzy o tym zapomnieli, że mnie księży wychowali, i że jeżeli życie moje rozpoczęło się przesadami i błędami, jest to wina księży a nie moja. Wpływ tego wychowania jest tak zgubny, że jak to Pan sam świadczysz, mając lat 40, jeszcze mu ulegałem. Ale to już stare dzieje; nie będę się przy nich zatrzymywał, gdyż zajmował się bezużytecznymi rzeczami uważam za nieco ubliżające mej godności. Pan Iyższ Woltera i wyświadczył mi ten zaszczyt, że mnie obrażasz. My obaj, ja i Pan, jesteśmy ludźmi jak inni. Przyszłość będzie sądziła. Pan powiadasz, że jestem stary i dajesz do zrozumienia, jakobys był młodym. Nie przeczę temu. Zmysł moralności zatraciłeś Pan w sobie tak dalece, że nazywasz to u mnie hańbą, co mi zaszczyt przynosi. Chcesz mi Pan dać naukę. Jakim prawem? Kto Pan jesteś? Zbadajmy to pytanie odrazu gruntownie; jakie jest pańskie sumienie a jakie moje? Porównajmy je, a ten jeden wzgląd niech wystarczy. Francja przechodziła za dni naszych ciężkie doświadczenia, Francja też była wolną. Napadł ją człowiek z zasadki i wśród nocy, powalił ją o ziemię i okuł ją w pęta. Gdyby można zabić naród, to człowiek ten byłby zabił Francję. W każdym razie usmiercił ją do tyłu, że mógł nad nią panować. Panowanie swoje rozpoczął od krzywo-przysięstwa, zasadki i rzezi. Prowadził je dalej nieckiem, tyranstwem i despotyzmem, nie dając się opisać parodją wiary i sprawiedliwości. Był on potworny i mały. Spiewano mu „Te Deum“, „Magnificat“, „Salvum fac“, „Gloria tibi“ it. d. Kto śpiewał? Zapytałeś sam siebie! Prawo wydało mu naród, Kościół wydał mu Boga. Pod ciężarem tego człowieka upadło prawo, honor i ojczyzna. Deptał on nogami swemi przysięgę, sprawiedliwość, uczciwość, sławę sztantaru, godność ludzką, wolność obywatelską; powodzenie tego człowieka wyparło sumienie ludzkie z właściwej kolei. Trwało to lat dziesięć. W tym czasie mieszkał Pan w pałacu, ja byłem na wygnaniu. Lituję się nad tobą mój Panie!

Przy otwarciu wystawy była na esplanadzie Inwalidów wydarzył się dwa nieszczęścia. Dwa buhaje rozjuszyły się; jeden z nich powalił o ziemię człowieka, który go pilnował i znaczenie go pokłóczył; — drugi urwał się i uderzył z największą wściekłością na brunatnego byka, stojącego u wchodu, a jeszcze bardziej rozwścieklony bólem, jakiego doznał przy tém natarciu, puścił się na Quai d'Orsay i popędził przez bramę Sekwany, Porte de Saine ku wystawie. W parku zastąpił mu drogę stróż, aby go przytrzymać za rogi; buhaj jednakże rzucił go na jedną ze ścian przyległego pawilonu, urzędnik zerwał się z ziemi z niezwykłą odwagą i siłą, ujął rozjuszone zwierzę za rogi i z pomocą drugiego urzędnika powalił je o ziemię, właśnie w chwili, kiedy wpaść miało w bramę pałacu wystawy. Można sobie wyobrazić, jaki popłoch panował pomiędzy zwiedzającymi wystawę gośćmi. — Kapelus z 7,500 frankami, o którym pisaliśmy w sobotę, wydobyl nurek z nurtów Sekwany i otrzymał 500 franków nagrody; bilety bankowe były nieuszkodzone.

Na wczorajszym posiedzeniu senatu wniósł senator Delsol interpelację w sprawie naznaczenia terminu częściowo odbyć się mających wyborów do senatu i żądał, aby decyzya w tej sprawie nie zapadła podczas odroczenia Izby. Minister Dufaure oświadczył, że rząd wyznaczy termin wyborów na swoje odpowiedzialność i że na interpelację Delsola więcej odpowiedzieć nie może. Senator Brun z prawicy wnosi o umotywowane przejście do porządku dziennego w duchu interpelacji Delsola; Dufaure nie zgadza się na tę rezolucją, poczem senat przyjmuje 140 głosami przeciw 133 (a więc bardzo drobną większością) wniosek Calmona o przejście do zwyczajnego porządku dziennego.

Były minister finansów Magne umarł w dniu wczorajszym.

Nie tylko rządy niemieckie, ale i zagraniczne zaczynają energicznie występować przeciw socjalistom. I tak rząd francuski nie pozwolił według zapewnienia Ajencyi Havas, na odbycie kongresu socjalistów, zapowiedzianego na dzień 2 września.

WŁOCHY.

Rzym, 7 czerwca. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby poselskiej toczyły się dłuższe rozprawy nad projektem do prawa, dotyczącym się przywrócenia ministerstwa handlu. Prezes ministerstwa Caioli wywozował ponownie, że wydane przez ministerstwo Depretis rozporządzenia, na mocy których ministerstwo handlu miało być zniesione, były nieprawne i niezgodne z atrybutami, przysługującymi parlamentowi. Minister odrzucił wszelkie wnioski o przejście do porządku dziennego, z wyjątkiem wniosku, podanego przez posłów Darenzis, Comin i towarzyszy, który się zgadza z wywodami prezesa ministerstwa. Porządek ten dzienny przyjęła Izba 255 głosami przeciwko 32; dwudziestu deputowanych wstrzymało się od głosowania.

W czasie nieobecności ministra spraw z-
mnych, hrabiego Corti, który wyjeżdża do
na kongres, zastępować go będzie prezes
Berstera, p. Cairoli.

TELEGRAMY.

London, 10 czerwca. Morning Post
przerzuca wiadomość, że królowa po powrocie
regresu nada lordowi Beaconsfield godność
— Książę Cambridge wyjeżdża jutro
— Według telegramu nadesłanego do
News drogą na Syryę z Carogrodu,
wznowiają się tam wieści o nastąpieniu
mianier tronu.

Petersburg, 9 czerwca. Carowa ma-
nie zapadła ciężko na zdrowie.
Bogrod, 10 czerwca. Były pierwszy sekre-
taria, na ostatku prezydent senatu, Said
mianowany został marszałkiem pałacu,
tego zatrzymuje dowództwo. Said effendi
otrzymał tę funkcję spraw wewnętrznych.
Bukareszt, 8 czerwca. Izba przyzwoliła
dany przez rząd kredyt 2 milionów na po-
dla armii.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Ksiądz Żmijewski z Biszwału pod-
w., oskarżony o słuchanie spowiedzi w Li-
zostął przez sąd lubawski uznany niewin-
gdyż się wykazało, że już przed wydaniem
mających był do wykonywania takiej
kości duchownej upoważniony.

* Księdzu wikaryuszowi Isbrandtowi
ucholi, ustanowionemu przed wydaniem
mających, dnia 29 z. m. zakazała władza
ka wykonywanie urzędowych czynności du-
nych. Jesteśmy przekonani o tym, iż wy-
instancja ten zakaz znieśli, bo wykazano
nie, że ks. Isbrandt przy kościele był usta-
ony i że więc prawo do sprawowania czyn-
duchownych także po śmierci proboszcza
ostaje. (Pielgrzym).

* Jego Eminencya ks. Kardynał
mas Ledochowski odebrał w Rzymie
zew od sądu międzychodzkiego na termin 19
w sprawach pp. Czerwińskiego, No-
kiego i Rymarowicza.

Kurier miejscowy i prowincjonalny.

* Doniesienia urzędowe. Cesarz mianował dotych-
nego radcę referującego w król. pruskim minister-
stwu, tajnego radcę rejencyjnego Tiedemann,
referującym w biurze centralnym urzędu kancel-
ego, utworzonym pod nazwą „Reichskanzlei“.

* Około pięćdziesięciu pątników, uczestników ze-
roznej pielgrzymki do Rzymu, przeważnie włosian,
nło się w dniu dzisiejszym, jako w kościółku Naj-
do Rzymu, około godziny 10 w kościółku Naj-
Panny in Summo, aby podziękować Panu
za wszystkie łaski, jakimi ich podczas osta-
pielgrzymki obdarzył. Kazanie słowne do-
żności powiedział ksiądz mansonarz Ga-
ki, mszą św. odpiewał ks. kanonik Maryań-
czajny, przewodnik zesłorocznej pielgrzymki
kościoła nabożeństwo, w którym nie przepom-
modlitwy za Wielkiego Piusa IX. i jego następcę,
Kardynała Prymasa, za wszystkich pielgrzymów,
ks. Prałata Kozłmiana i jednego ze zmarłych
stników pielgrzymki, — ksiądz kanonik Ma-
ski ze staropolską gościnnością podejmował li-
grono przybyłych ze wszystkich stron Księstwa
ników, którzy obdarzeni książkami i pamiątkami,
żeni odnowieniem porobionych w podróży za jomo-
rozejżdżają się w tej chwili do domów z mocnym po-
owieniem pamiętania na rady i przestrogi Piusa IX:
erpliwości, wytrwałości i miłości.

* Święta Złoty Święty, najpiękniejsze w ca-
roku, w których każdy Polak i katolik, obchodząc
nie Zesłania Ducha św., umaja na znak radości swe
ższkanie, odbyły się u nas od pradziadków naszych
zyczym: kościoły były zapelnione modlącymi
którzy oddawali w ten sposób hold Najwyższemu i
szyszy przed tron Jego błagania o uproszczenie lepszej
żności, szukali rozrywki po za miastem, ażeby ode-
nie świeżym powietrzem. Na nieszczęście wczoraj,
nie święto, niejednego spłukał deszcz ulenny, połą-
z grzotem. — Bractwo strzeleckie wyruszyło wczoraj
po południu na Miasteczko z królem swym kurkowym,
karczem Kocimskim na czele, celem odbycia do-
żnego strzelania do tarczy.

W kościele Podominikańskim rozpoczęło się w nie-
czterdziestogodzinne nabożeństwo przy wielkim
nie wniery. Dziś uroczystość ta kończy się uro-
żnymi nieszporami o godzinie 5.

* Walne zebranie tak głównego, jak i rocznych
ższych „Nowego Ziemstwa Kredytowego dla pro-
żni poznajskiej“ zbiera się, jak już o tem pokrótce
aliśmy, dnia 25 bm. o godz. 10 zrana na wielkiej
gnachu Starego Ziemstwa. Przedmiotem jedynym
są projekty, przyjęte przez połączone ścisłejsze ko-
żni w marcu r. b.: 1) trzeci dodatek do statutu i do-
żnego regulaminu, tycającego się rozszerzenia działalności
żnego Ziemstwa Kredytowego W. Ks. Poznańskiego“
nia 13 maja 1857, odnośnie 5 listopada 1866 (udzie-
ż pożyczek na grunta mające przynajmniej 8000 ma-
żności) i 2) w związku z tem pozostający dodatek
instrukcyi z dnia 1 grudnia 1866.

Nazwiska deputowanych są następujące:
I. Wybrani:
A. Główne stowarzyszenie: 1) pp. Bo-
ński z Zakowic, 2) Brzeski z Jabłkowa, 3)
powski z Górzowa (?), 4) hr. Dąbski z Za-
5) Grassmann z Koninka, 6) Hellmold
lekarz, 7) Jarochoński z Małych Sokolnik, 8)
Stein z Mieliszyna, 9) Łaszczewski z Gra-
10) hr. Mielżyński z Chobienice, 11) Modli-
wski z Gierlachowa, 12) Moszczeński z Ste-
łowa, 13) Sączocki z Bożacina, 14) Skrzydło-

wski z Sulęcina, 15) Turno z Obieziera, 16) Wężyk
z Rojowa, 17) Zalewski z Borzejowic, 18) Zółto-
wski z Zajazkowa. — II. Zamianowani: 1) pp. Frie-
drich ze Strzeszowa, 2) Jeschke z Białejna, 3) ba-
ron v. Kettler z Dolnej Ossowjenski, 4) Moszczę-
ski z Wiatrowa, 5) Neuvel z Wierzei, 6) Rohr-
mann z Pogorzeli, 7) Sieg z Woli Czewujewskiej, 8)
Stobwasser z Wielkich Ludom, 9) Swinarski (?)
z Międzychoda.

B Stowarzyszenia roczne. I. Wybrani:
1) pp. Buchowski z Pomarzanek, 2) Chelmiński
z Cielmowa, 3) Chłapowski z Kopaszewa, 4) hrabia
Czarnecki z Pakosławia, 5) Dembiński z Marce-
nina, 6) Hulewicz z Młodziejewic, 7) Karński
z Mchów, 8) Kościelski z Smielowa, 9) hr. Kwile-
cki z Dobrojewy, 10) Libelt z Czeszowa, 11) Luther
z Marienrode, 12) Meissner z Rudek, 13) Mukuł-
owski z Kotlina, 14) Skórzewski z Rossoszyce, 15)
Stablewski z Smole, 16) Steinborn z Sierakowa,
17) Wesierski z Czarnej Piątkowa, 18) hr. Zółto-
wski z Gluchowa. — II. Zamianowani: 1) pp. Glae-
smer z Kluczewa, 2) Hoffmeyer ze Złotnik, 3) hr.
Kwilecki z Oporowa, 4) Jaensch z Zodyna, 5)
Lehmann z Nietążkowa, 6) Schuckmann z Dt.
Rhuden, 7) Staudy z Zakrzawa (przez policyi poznań-
skiej), 8) Tschuschke z Babina, 9) Witt z Bo-
gdanowa.

Z 54 deputowanych jest zatem 34 Polaków a 20
Niemców i to z wybranych 32 Polaków a 4 Niemców,
z zamianowanych 2 Polaków a 16 Niemców.

* Wskutek usunięcia Naprz. Arcypasterza naszego
z stolicy arcybiskupiej i w dalszym następstwie zwiniecia
obu konsystorzów arcybiskupich, wszyscy chcący zawiierać
związki małżeńskie pomimo jakich przeszkód kanonicznych
zmuszeni są szukać dyspensy w Rzymie samym. Zdarzało
się tedy nieraz, że albo interensami sami albo księża sta-
rający się dla nich o dyspensy, nieobecni dostatecznie
z stóskami rzymskimi, zgłaszali się z prośbami swemi
do Stolicy Apostolskiej za pośrednictwem rozmaitych osób
duchownych lub świeckich, nie mających upoważnienia do
zajmowania się sprawami tego rodzaju, przez co narażali
się na zwłokę, na przymnożenie korespondencyi i różne
inne straty. Wedle informacji, jaką z Rzymu odbieramy,
każdy, co rzeczy takie pragnie mieć szybko załatwione,
winien prośbę swą do S. Dataryi Rzymskiej, po laeinie
ulożoną, dobrze usadzoną, i albo podpisaną w imieniu
interesów przez samego proboszcza lub, gdy parafia
jest osierocona, przez którego z najbliższych sąsiadów,
albo przynajmniej przez tegoż urzędowo posiadzoną,
prześłać na ręce ajenta diecezanego, pana Salvatore
Angelini, mieszkającego przy ulicy Via Cesarini
No. 33, z dokładnym, wyraźnie wypisanym
adresem proboszcza lub innego księdza, który ślub ma
dawać, i również wyraźnie wypisaną najbliższą stacją
pocztową, oraz z dołączeniem najmniej 10 marek na ko-
szta ajencyi i inne wydatki nieodzowne. Kwotę tę naj-
piej jest posyłać nie w liście samym, z którego często
giną w drodze, ale przekazem pocztowym. Wniosków
przedstawianych przez innych pośredników, albo nie po-
świadczonych przez właściwego proboszcza, Dataryja wcale
nie przyjmuje; ajent zaś, jeśli nie odbierze zaliczki na
swe wydatki, sprawą się także nie zajmie.

* Jak bardzo potrzebny jest Stowarzyszenie Ma-
tek chrześcijańskich, które O. S. d. Z. g. w nienawici swej
nazwała instytucją „ultramontańskiego szpiegowstwa“,
tego dowodzi i ta okoliczność, że w jednym z miast wry-
tembergskich konwent nauczycieli sądził w tych dniach
dwóch chłopców, którzy z powodu zamachu na życie cesar-
za dopuścili się quasi obrzydliwej przestępstwa, bo wyrażali się
w ohydny sposób o nieudaniu się zamiaru skrytobójcy.
Skazano ich na dłuższą karę karceru.

* Komisja sanitarna miasta Poznania zebrała się
w zeszły piątek pod przewodnictwem prezesa policyi p.
Staudy na naradę, celem obmyślenia środków sanitarnych,
jakie w obecnej porze latowej przedsięwzięć należy w in-
teresie publicznego zdrowia. Jak w upłynionych latach,
tak i obecnie uchwalono zwrócić uwagę głównie na rewi-
zja sprzedawanej żywności, na utrzymywanie w porządku
kloaków i czyszczenie podwór itd. i wzwąć władzę poli-
cyjną, ażeby w tym sensie wydała potrzebne rozporzą-
dzenia.

* O przeszłości skazanego tu na czteroletnie wię-
zienie zecera Primasch za obrazę cesarza pisze Greifswalder
Tageblatt co następuje:

Primasch pracował od roku 1853 do 1870 w naszej
drukarni (Jest to drukarnia uniwersytecka Kuchnicko'go,
w której i Greifswalder Tageblatt się drukuje);
początkowo dzielnym pracownikiem, oddał się później pijaństwu
tak bardzo, że trzeba go było wydziać. Upiwszy się wódka,
rezonował już wtedy o wszechświecie, a nawet o politycznych
stóskach; będąc młodzieńcem, brał udział w walkach
barykadowych w Badenii w Królestwie Saskim, lecz tu,
kiedy był trzeciym, wstrzymywał się od wszelkiej poli-
tycznej dyskusji. Później pracował w Putbusie a nastę-
pnie w rządowej drukarni w Stralsundzie. Wydalony
wszędzie z powodu pijaństwa, przybył do Poznania, gdzie
został zastępcą przewodniczącym w socjalno-demokraty-
cznym stowarzyszeniu „Concordia“. Ze podobnie upadły
człowiek, który już od wielu lat się nie troszczy o liczną
swą rodzinę, zająć mógł wybitniejsze stanowisko w przy-
wiedzionem stowarzyszeniu, jest najlepszym dowodem,
z jakich żywił się stowarzyszenie to rekrutuje.

Jak się Posener Ztg. dowiada, złożył Pri-
masch apelacyą przeciwko wyrokowi, zapadłemu w pierw-
szej instancyi.

* Przewielebny Biskup-Sufragan archidiecezyi gnie-
nieńskiej, ksiądz dr. Cybichowski, powrócił w zeszły
piątek, po kilkumiesięcznym pobycie w Hyères, w Francyi,
do Gniezna.

* Dozór kościoła w Zarnowcu otrzymał od władzy
świeckiej zagrożenie, że jeżeli w dwóch tygodniach nie
odkupi posiadłości tamtejszego oberżysty protestanckiego,
nowa żwirówka przeprowadzona zostanie przez cmentarz
katolicki. Można się spodziewać, że wyższa instancja
sprawę tę na korzyść gminy katolickiej rozstrzygnie.

* Z rozkazu ks. Biskupa chełmińskiego odbyły się
po wszystkich kościołach diecezyi chełmińskiej dziekiżne
modły za uratowanie życia cesarza Wilhelma oraz
błagalne o jak najrychlejsze powrócenie mu zdrowia.

* Wskutek coraz liczniej pojawiających się wypad-
ków obraz majestatu w naszym Księstwie wyraża się znany
korespondent do szczezińskiej Ostsee Ztg. w następu-
jących słowach: „Przy tem jest uwagodolne, że ci, którzy
się dopuszczają obrzydliwych, wyłącznie do niemieckiej
należą narodowości, natomiast Polacy i Żydzi wstrzymują
się od wszelkich orzeczeń o uświęconej osobie monarchy.“

* Piszą nam z Wągrowieckiego:

Odsłonięcie pamiątkowej tablicy Karóla Li-
belta w kościele czeszkim przez dzieci jego umie-
szczonej odbyło się dnia 8 b. m. Po mszy św. w kole-
znie dnia za duszę s. p. Karóla Libelta odprawionęj, od-
słonięno pomnik, a ksiądz proboszcz Buko-
wiecki z Wągrowca w poważnych przemówił słowach.
Także i p. J. Moszczęński z Wiatrowa po skoń-
czonych ceremoniach kościelnych w krótkim przemów-
wieniu się odezwał. Prócz rodziny nieobczajka zebrało
się na tę uroczystość nie licnie tylko grono obywateli
z powiatu, kilku z obcych powiatów, za to wieśniacy
czeszkowskiej parafii bardzo licznie się zgromadzili. Z po-
słów przybył p. Kantak.

* Piszą nam z Halli: Polacy akademicy w Halli
powzięli myśl założenia tamże Towarzystwa naukowego
naksztalt Towarzystw, istniejących na innych wszechni-
cach. Liczba członków jest dość szczupła, a mimo to
znalazli się Polacy, którzy do dziś dnia się wahają
z przystąpieniem do Kółka liczbę członków powiększyć
Mamy jednak nadzieję, że i ci po głębszym zastanowieniu

się do przystąpienia do Kółka nakłonią się dadzą. Także
wysłano zostały statuta do senatu akademickiego w celu
potwierdzenia.

* W miejsce z Międzychodu do Gostynia przenie-
sionego sądu powiatowego Richtera posłano
do Międzychodu sędziego powiatowego Bittaga z Ko-
ściana.

* Ks. Sternard, proboszcz z Sulmierzyc, kwitując nas
z odebranych 1900 marek, donosi nam równocześnie, że
od ks. proboszcza Gieburowskiego z Bród i parafian jego
otrzymał na odbudowanie kościoła 14 marek 40 fen.,
z których za pośrednictwem pisma naszego z podzięko-
waniem kwituje.

* O uwięzieniu ks. Walentego Smigielskiego o-
trzymujemy dzisiaj tylko następujące szczegóły:

„Dzisiaj rano (w piątek) został ks. Smigielski przez
żandarmę z Mixtatu aresztowany, a następnie przez ko-
misarza (tegoż koźmi) do Kępna do więzienia odstawio-
ny. Lud zaledwie dał się prośbami ks. W. ulagodzić tak
w Mixtacie, jak i w Kotkowie. — Znacne osoby z okolicy
Kotkowa starają się, o ile możliwości, smutny los ks. S.
jako tako znośnym uczynić. Widać, że w okolicy Ko-
tkowa socyalści nie absorbują uwagi policyi, kiedy tam
może się zupełnie zwrócić na ściganie księży katolickich.“

† Ks. Siemiątkowski Włodzimierz w Ostrowie,
umarł tamże w przeszłą sobotę, 8 b. m. o godzinie 7
wieczór, w 33 roku życia. R. i. p.

* W Zbąszyniu poszukuje tamtejszy Magistrat,
jak się to z ogłoszenia zamieszczonego pomiędzy inserata-
mi naszego pisma pokazuje, lekarza Polaka, na co
zwracamy uwagę osób interesowanych.

* Z informacyi, zasięgniętych w Chraplewie od osób
wiarogodnych, dowiadujemy się, że ani ojciec skrytobójcy
Nobilinga, ani też sam skrytobójca wraz z całą rodziną ni-
gdy nie mówili po polsku, że języka naszego wcale nie
znali krom kilku wyrazów używanych na ludzi pracują-
cych w domach, wyrazy te tyczyły się głównie „dusz“
i „krwi“ psich. Ojciec Nobilinga, wyciągnięty przez ży-
jącego jeszcze formala ze studni, w którą wskoczył celem
odebrania sobie życia, — strzelił się sam na bryczce,
wyjechawszy rzekomo na polowanie. Obecni dziedzice
Chraplewa mają obowiązek, (przyjęty przy zakupnie)
utrzymywania w porządku grobu samobójcy, pochowanego
w ogrodzie. Z Polakami nie żyli Nobilingi nigdy w przy-
jaznych stóskach.

* Za obraz majestatu skazała siódma doputacya
kryminalna berlińskiego sądu miejskiego dnia 8 b. m.
pierwszą seryą oskarżonych osób i to: krawca Bock
z Fraystadt na Szlasku na 2 i pół roczne więzienie; „li-
terata“ Müllera z Salzwedel na 2 lata więz.; robotnika
Sommer z Rügenwalde na 4 lata więzienia; robotnika
Diepus z Królewa na półtora r. więz.; woźnicę Jacob
z Paschkau na 2 i pół r. w.; kupca Bossien z Królewa
na 5 l. w.; robotnika Hesse z Nordhausen na 5 lat wię-
zienia. Jeden z oskarżonych bronil się bezskutecznie
tem, że nie wiedział co znaczy monarcha. Sąd w Króle-
wcu skazał za takżeż przestępstwo ajenta Schwedersky
na 3 l. w.; a pomocnika bremsera Zander, zatrudnio-
nego przy kolei wschodniej na 9 miesięcy więzienia. Da-
leż skazano w Dortmundzie mularza Pinta na 9 miesięcy
więzienia; w Landsbergu czeladnika garncarskiego Baartsch
na 2 lata więz. Oprócz tego aresztowano osób mnóstwo,
przyczem osławiona „Selbsthilfe“ publiczność manifestowa-
ła się w ten sposób, że zbitych i sponiewieranych
przestępców odwozić trzeba było do szpitala.

* Wszystkie znaczniejsze dzienniki wysyłają do
Berlina na kongres korespondentów. Do Timesa prze-
słać będzie sprawozdania znany paryski korespondent
Blowitz. N. Fr. Presse reprezentowaną będzie
przez naczelnego redaktora, Michala Etienne, dr. von
Thaler i stałego berlińskiego korespondenta Emila
Schiff. Stara Presse wysłał naczelnego redaktora Le-
chera, Deutsche Ztg. Edgara Spiegel, N. W.
Tagebl. dr. Lausera, Fremdenbl. Hermann
Voyeta, Pol. Corr. swego głównego kierownika rad-
cę rejencyjnego w. Hirschfeld.

* „Sind Sie Katholik?“ — było według Mag d.
Ztg. pierwszym pytaniem, jakie sędzia śledczy stawil
królobójcy Nobilingowi. Nie będienny twierdził, że
pan sędzia chciał przez to pytanie ubliżyć katolikom,
wszelako zdaje nam się, że jak na Berlin, gdzie wogóle
liczba katolików jest stóskunoko bardzo drobna, stó-
wniejszym było pytanie: „sind Sie Protestant“, albo co
najmniej, „jaka religij wyznaję?“ Na to byłby z po-
woli Nobiling odpowiedział z Göthom: „keine“. —
Czyżby pan sędzia śledczy miał dojść do przekonania,
że zbrodni stanu w państwie niemieckiem chyba tylko
katolik dopuścić się może?

* Przez śmierć księdza proboszcza Hentschla
w Zukowie, który umarł dnia 2 b. m. w 72 roku życia
a 42 kapłaństwa, opróżniona została znowu jedna z naj-
większych parafii w diecezyi, liczącej przeszło 6000 dusz.
Na szczęście nie jest zupełnie osierocona, gdyż tamtejszy
wikary, ks. Fethke, jest przed wydaniem ustaw majowych
tam ustalony.

* Do pani dr. Wasmer z domu Raczyńskiej
w Kiel, przyniesiono, jak do Dz. Pozn. donoszą, arcypiel-
niakę polską, a mianowicie berło króla Jana Kazimierza
z napisem: Johannes Casimirus R. P. et S. 1661. Berło to,
należące do jednego z rodaków naszych emigrantów
jest do sprzedania, jest zaś bardzo pięknem, robota
ślizna, a profesorowie w Kiel, którzy je oglądali,
uznali je za autentyczne. Wzmiankujemy o tem umyślnie
w tem przekonaniu, że może pomiędzy rodakami znaj-
dzie się nabywca, szkoda bowiem, aby pamiątka nasza
historyczna miała przejść do obcych.

* Nowe straszliwe nieszczęście wydarzyło się
w kopalniach angielskich. W kopalni węgla w pobliżu
St. Helens (Lancashire) nastąpiła w piątek zeszły gwał-
towny eksplozja, przyzłem 200 do 250 ludzi straciło
życie.

* W sprawie jubileuszu J. I. Kraszewskiego. Mu-
zycy kompozytorowie w Warszawie zamieszkali, pragnąc
złożyć hołd należący się J. I. Kraszewskiemu przez wzię-
cie udziału w jubileuszu przeszlorocznym, postanowili na
zgrupowanie odbytem w dniu 27 maja rb. ofiarować sa-
nownemu jubilatowi album złożone z kompozycyi umyślnie
dla niego napisanych. Niżej podpisani, jako i komitet
wybrany, podając projekt ten do wiadomości muzyków
polskich, ogłaszają następujące szczegóły: Wszystkie na-
desłane manuskrypta oprawione zostaną w album bardzo
ozdobne, z okładką umyślnie na ten cel wyłoczoną, z od-
powiedniemi godłami i rysunkami. Rodzaj kompozycyi
zostawia się do woli autorów; zwraca się tylko uwagę,
ażeby utwory nie były zbyt długie, gdyż przy niew-
wątpliwym licznym współudziale, objętość albumu mogłaby
wypaść za wielką. Co do rozmiaru papieru, przyjęty zo-
stał format stojący, zwykły nut drukowanych, mianow-
icie: wysokości 35, a szerokości 27 centymetrów; margi-
nes na około ma mieć szerokości 4 centymetry. Termin
do przesyłania manuskryptów (franco) oznaczony został
do 31 grudnia rb. włącznie, pod adresem księgarni Gu-
stawa Sennewalda, ulica Miodowa Nr. 4 (nowy). Każdy
biorący udział obowiązany jest dołączyć na pokrycie ko-
szów rubli trzy. Upraszamy pp. redaktorów wszystkich
pism polskich, tak codziennych jak i peryodycznych wy-
chodzących w kraju lub za granicą, ażeby niniejsze ogło-
szenie w swoich pismach umieścić zechcieli. — W War-
szawie dnia 1 czerwca 1878 r. — Ludwik Grossmann. —
Aleksander Zarzycki. — Władysław Zelenki.

* Na wystawie powszechnej w Paryżu, w między-
narodowej czytelni publicznej znajdują się następujące pi-
smo polskie: 1) Czas. 2) Czasopismo Towar-
zystwa aptekarskiego. 3) Dziennik dla
wszystkich. 4) Dziennik Polski. 5) dzien-
nik Poznański. 6) Echo. 7) Gazeta Naro-

dowa. 8) Gazeta Polska. 9) Gazeta Sa-
dowa. 10) Gazeta Warszawska. 11) Goniec
Wielkopolski. 12) Kłosy. 13) Kurjer Co-
dzienny. 14) Kurjer Poznański. 15) Nie-
działa. 16) Orędownik. 17) Oświata. 18)
Przyjaciel Domowy. 19) Przyjaciel Dzieci.
20) Pszczółka. 21) Szkoła. 22) Towarzysz
pilnych dzieci. 23) Tydzień. 24) Tygodnik
Mód. 25) Tygodnik Powszechny 26) Tygo-
dnik romansów i powieści. 27) Warta. 28)
Wiadomości Kościelne. 29) Wiek. 30) Wie-
niec. 31) Zdrowie. 32) Związek.

* Słynna galerya obrazów p. Laurent Richarda
w Paryżu sprzedana została w tych dniach na publicznej
licytacyi. W pierwszym dniu za 45 plócien rozmaitych
mistrzów przyniosła licytacya ogromną sumę 453,605 fr.
I tak zapłacono za Meissoniera „Obaj Van de Velde“
57,100 fr.; tegoż akwrela, przedstawiającego scenę z bruku
paryskiego, nabyta za 5750 fr.; Troyona „Zwierzęta na
paszy“ 46,000; tegoż „Pasterz z trzodą“ 30,000; Euge-
niusza Delacroix „Pławienie koni“ 16,000; tegoż „Odpoc-
zynek myśliwego“ 11,800; tegoż „Lew czochający na
zdobycz“ 3260; Teodora Rousseau „Równina Barbizon“
4500; tegoż „Brzeg lasu“ 6880; tegoż „Wiosna“ 9900;
tegoż „Wieś w Pikardyi“ 6500; tegoż „Poranek“ 27,000;
tegoż „Dormoir“ 13,000; tegoż „Ściółka skalna“ 12,000;
tegoż „Wjazd do wsi“ 9700; tegoż „Wspomnienie Włoch“
8100; tegoż „Marissel“ 16,850; Milleta „Szwaczki“
10,700; tegoż „Straż nocna“ 8600; tegoż „Śmierć i wę-
glarz“ 12,600; Diaza „Pochód cyganów“ 14,800; tegoż
„Knieja“ 9800; Jacque'a „Wnętrze obory“ 4500; Daubi-
gnego „Wodziarka pod Antwerpia“ 4700; Isabela „Pra-
cownia alchemika“ 4600; Dupręgo „Wiaz wśród oazy“
7000; tegoż „Spoczynek w południe“ 20,700; Tassaerta
„Dyana i Akteon“ 6000; tegoż „Umierająca Magdalena“
8000; Pottenkofena „Przewóz rannych“ 5000 fr. i t. d.
Dochód z licytacyi drugiego dnia wynosił 457,110 frank.
Zapłacono za „Courbata „Strumień Puits-Noir“ 13,000 fr.;
tegoż „Zamek Ornaus“ 7600; Couture'a „Biedny Piotrus“
8000; Decampa „Psy“ 5120; Delacroix „Walka giaura
z paszą“ 27,000; tegoż „Złożenie do grobu“ 9800; Diaza
„Święta rodzina“ 11,100; Juliusza Duprę „Step“ 11,200;
Fromentina „Polowanie z sokolami“ 34,100; Marilhata
„Powrót syna marnotrawnego“ 11,000; Milleta „Wieżor“
15,500; Protai's'go „Alarm“ 13,000; Teodora Rousseau
krajobraz, przedstawiający okolicę szronem pokrytą 46,500;
tegoż „Oaza“ 19,500; tegoż „Zachód po burzy“ 19,500;
Rogbeta „Karól I zniewany przez żołnierzy Cromwella“
11,005; Troyona „Trzoda powracająca do domu“ 17,900;
tegoż „Na folwarku“ 23,000 fr. itd. Na trzeci dzień
miano sprzedawać jeszcze 22 plócien starszych mistrzów,
Greuza, Dawida Teniers i Ruysdaela.

* Jeden z literatów lwowskich przygotowuje do
druku obszerną biografię Artura Grotigera, do której
udało mu się już zebrać wiele nowych i ważnych mate-
ryałów. Ponieważ jednak chce uczynić swą pracę o ile
możliwość wyczerpującą, przeto udaje się za pośrednictwem
Gazety Lwowskiej do osób, które może posiadają
listy znakomitego malarza, lub wiedzą o nieznanych
szczegółach z jego życia, aby zochcieli udzielić mu tychże
pod adresem redakcyi. Wszelkie listy i dokumenta będą
sumiennie zwrócone.

* Na małej loteryi w Neapolu wygrał w tych dniach
pewien ksiądz, nazwiskiem Matia Salvatore, ogromną sumę
2,110,000 lirów, jednocześnie ktoś inny 300,000 lirów.
Dzienniki włoskie do wiadomości tej dodają, że od czasu
jak zaprowadzona została w neapolitańskim mała lote-
rya, nigdy jeszcze nie zdarzyły się tak znaczne
wygrane.

* Kalendarz. Jutro, w środę dnia 12go czerwca,
Onufrego w. Wschód słońca o godzinie 3 mi-
nut 38. Zachód o godzinie 8 minut 20.

Długość dnia 16 godzin 42 minut.
Wypadki historyczne. 1399 Narodzenie
królowej Elżbiety Benedykty w 3 dni zmarłej. — 1646
Śmierć Jakóba Sobieskiego, kasztelana krakowskiego. —
1809 Pokucie Austryaków pod Wrzawą. — 1831 Pułk
Wołyńców wchodzi do Zamościa.

Sulmierzyce, 7 czerwca. Wkrótce po spaleniu się
kościóła naszego zjechała komisja prowincjonalnego To-
warzystwa zabezpieczenia od ognia i uznając pozostałe
mury za nieuszkodzone, oprócz gzymsów górnych, oszaco-
wała takowe na 7000 tal., którą to sumę nam od zabez-
pieczenia odcignęła. Inaczej się rzecz miała, gdy przyszło
do odbudowania kościoła. Zawezwaliśmy zaprzyjżnionego
z nami zdatnego, młodego architekta, ziomka, z Berlina,
aby nam doradził, w jakiby sposób ładnie, mocno, a nie-
drogo odbudować świątynią naszą. Podług jego sądu cała
porysowana wieża, jako też presbiterjum aż do funda-
mentów rozebrane być mają. Zarazem zrobił on szkic do
nowego kościoła wraz z swoim kolegą, podług którego
planu pałac Radziwiłłowski przebudowano, bardzo piękny,
który przez komisję budowlaną przyjęty, a przez budowni-
czych kamery krotoszyńskię, jako patrona, za bardzo
dobry i piękny uznany został. Obecnie kończą ci panowie
rysunki i kosztorysy, my zaś w domu dowozimy materiały
i robieramy wieżę, jak też presbiterjum. Dzięki Panu
Bogu, że zwłaszcza rozbiieranie górnej wieży odbyło się
bez nieszczęścia, bo nieraz całe kawały muru trzeba było
podporami wstrzymywać, aby naraz nie wypadły i ludzi
i rusztowań nie poniszczyły. Dziś, kiedy wam te kilka
słów kreślę, już prawie połowę wieży rozebrano, jako też
większą część presbiterjum. Odważniejsi i silniejsi roz-
biierają mury, dzieci i kobiety czyszczą starą cegłę. Kilka
set wozów żwiru, jako też prawie dostateczną ilość kam-
ieni już zwieziono. Po świętach rozpoczynamy zwozić
cegłę i wapno, aby po skończeniu kosztorysów odbu-
dowanie kościoła jak najprędzej rozpocząć i takowy, co da
Boże, w tym jeszcze roku pod dach przyprowadzić. Trudno
bowiem opisać pasterzowanie dusz w licznęj parafii bez
kościóła. Podczas gdy przedtem nie setki, ale tysiące
wygodnie pomieścić się mogły w pięknym, czystym, ob-
szernym kościele, dziś w małych stancjach cisnąć się
trzeba, a w niedzieli filialny kościółek trzydzięci mili
od miasta odległy, ani osmęj części parafii pomieścić nie
może. Tem boleśniej uczulimy stratę świątyni naszej, że
zwłaszcza w ostatnich trzech latach oprócz sprawiania
organów, więcej jak dwa tysiące talarów z dobrodnych
składek na wewnętrzne ozdoby kościoła wydaliśmy. Pom-
ijając inne rzeczy, wymienić muszę, że jest u nas bardzo
piękny na drzewie malowany obraz Matki Boskiej Szka-
plerzeńej, przeszło półtrzecia wieku stary, którego odno-
wienie podług formy pierwotnej, jako też ozdoby tegoż
około 400 talarów kosztowały. Szczęściem obraz ten ura-
towano. Już Jan Kazimierz w akcie, pewne przywileje
kościółowi sulmierzyckiemu przynajmującym, o obrazie tym
jako o cudownym wspomina. Obraz ten nosi na odwrotnej
stronie następujący napis:
„Hanc Sacratissimam et Augustissimam Dei parae
Virginis Mariae effigiem tibi o Viator adorandam cernere
monstravit olim Domina Domina Sophia de hac dignis-
sima Sulmieriensis Civitate Mareinkowa alias Błażyczka
parens R. D. Adalberti Marcinkowicz hujus loci praep-
positi, quae obiit 3. Aprilis (rzymskimi liczbami) aetatis
suae 59 amantissima et devotissima manibus filiorum
suorum hoc in loco summo cum dolore sepulta est. Com-
parata hac miraculis clara imagine anno 1634 (również
rzymskimi) die 16. Aprilis.“

Zakład kąpielowy Reinerz, 8 czerwca. Sławne
źródła Dusznika zaczęły znowu doświadczać swej siły
uzdrowiającej. Z dniem każdym przybywają nowi goście,
nowi paecenci, którzy tutaj spodziewają się usunięcia do-
legliwości, przedewszystkiem płucowych. Zdrowe matki

z choremi córkami, zdrowe córki z choremi matkami, mężczyźni i niewiasty, starzy i młodzi, chociaż garną się do życiodajnego źródła, piją skwapliwie przy odgłosie wybornego muzyki i wodę i mleko, a chociaż niejednemu złośliwi kaszel piersi rozsada, piją w słodkiej nadziei, że odzyskają nadwątlone zdrowie. Oby się ich nadzieje spełniły! — Jak na czas obecny, istotnie najpiękniejszy, liczba gości dotąd nie zbyt wysoka. Gwardya prawdziwych suchotników jeszcze nie przybyła. Z Poznańskiego zaawazyłem dotychczas siedm osób, między nimi pięć pań. Jako lekarze kapielowi fungują dr. Berg i dr. Zdralek.

Koszta kuracy są oczywiście znaczne. Za samo mieszkanie trzeba płacić na osobę 12—15 m tygodniowo. Wszakże nikt nie powinien tem się zrażać, gdyż poczynione wydatki odzyskaniem zdrowia sownie się zaplaca. Dla przybywających z Poznańskiego najodpowiedniejszą będzie godzina wyjazdu z Wrocławia 10^{1/2} przedpołudniem pociągiem osobowym do Kłodzka (Glatz) via Münsterberg na linii Wrocław-Mittelwalde, z Kłodzka zaś o godzinie 1.50 poczta do Reinerz. Kto może, niechaj jednakże najmie sobie osobną powozkę na dworcem w Kłodzku, sposób ten mianowicie familom polecić należy. Koszta podróży z Wrocławia do Kłodzka są następujące: Pierwsza klasa marek 7.50, druga 5.70, trzecia 3.80. W Kłodzku chcącjechać pocztą, trzeba z góry oświadczyć, czy się jedzie do „Stadt Reinerz“, czy do „Bad Reinerz“. Do miasta kosztuje pocztą 2.40 m., do zakładu kąpielowego 2.60 m., osobną powozką oczywiście drożej, ale wygodniej i prędzej.

Pobyt w Reinerz jest nader przyjemny, już dla czystego powietrza, już dla pięknej okolicy. Przystęp i niespodzianki się zdarzają. Obecnie naprzykład przechodzą kompanie pielgrzymów czeskich, wśród modlitw i śpiewu bezustannego, zdążając do cudami słynącego obrazu Matki Boskiej we Warcie. Widok tych prostaczków bosych z tłumoczkami żywności na plecach, ciągle z odkrytą głową, spieszących z głęboką wiarą na cudowne miejsce, czyni budujące na widzu wrażenie.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* Nakładem księgarni I. K. Zupańskiego wyszły na widok publiczny: „Pamiętniki Fryderyka hr. Skarbka.“

* **Gwiazdy** Nr. 23 wyszedł i zawiera: Kilka uwag dla Stowarzyszeń Matek chrześcijańskich. (Dokończenie). — Kto był Wolter? i za co mu stawiają pomniki? — Pogadanki o literaturze polskiej. Odprawa posłów greckich. (Ciąg dalszy). — Poczciwa dusza. (Ciąg dalszy). — Zamek Krzyżaków w Malborku (z rycina). (Dokończenie). — Rozmaitości (z rycina). — Kalendarz. — Dodatek z wiadomościami ze świata i z naszych stron. — Ogłoszenia.

* **Ziemiańska** wyszedł Nr. 23 i zawiera: Najracjonalniejszy sposób uprawy pod warzywa i pielęgnowanie tychże. J. Wewiórkowski. — Regulowanie wilgoci ziemi. — Topól kanadyjska. — Tygodniowy przegląd gospodarczy: Welna. — Wystawa rólnicza w Królikowie. — Kongres międzynarodowy rólniczy w Paryżu. — Wystawa inwentarza, machin i narzędzi gospodarczych w Skrzyńkach pod Kórnikiem. — Wystawa koni i bydła gospodarzy włościańskich w Krotoszynie. — Premiowanie koni i bydła gospodarzy włościańskich powiatu poznańskiego. — Jakim sposobem najłatwiej młócić się rzepik: parowa maszyna, deptaniem kółmi, czy też walowaniem? — Ważne dla pasieczników. — Włoski rajgras. — Zielona pasza dla tuczącego się bydła. — Wiadomości handlowe. — Staeya kontroli nasion w Zabikowie. — Zażarliwe choroby inwentarza. — Korespondencya redakcyi. — Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks. Poznańskim. — Ogłoszenia.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Welna.

* Na targ na welnę, który się urzędowo w naszym mieście dziś rozpoczął, zwieziono tylko około 20,000 centnarów, a zatem znacznie mniej, niż w latach przeszłych. Zwieziona welna jest prawie wszystka dobrze oprana. Wczoraj już zakupili tutejsi i zagraniczni handlarze około 3000 centnarów z owczarń ronożowanych z podwyżką w cenie o 12 do 15 marek na centnarze, w porównaniu do cen zeszłorocznych. — Dziś przy rozpoczęciu urzędowego targu płacono te same ceny, co wczoraj; przy średnich welnach z podwyżką o 6 do 9 marek, przy podniejszych gatunkach o 3 marki z podwyżką.

Wrocław, 8 czerwca. Po ukończeniu już wczoraj targu na welnę, dziś tylko nieliczne zawiorano

interesa. Podwyżka ceny aż do 24 marek na centnarze, w porównaniu ze zeszłoroczną, utrzymała się do końca. Chęć pokupu była wielką. Cały dowóz wynosił tylko około 10,000 wafutachów.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 11 czerwca.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Bardzki z Klonów, Skrzydlewski z żoną z Wojcina, Buchowski z Pomorzank, Górski z Krosna, Szymański z bratem z Bielaw, Szulcowski z Boguniewa, Madaliński z Dębicza, dr. Biskupski z Tezwa, Gajewski z żoną z Trzebca, Kuchowicz z Michorzewka, Górski z Królikowa, Przysiecki z Zabiczyna, Ruszczyński z Kowalewka, Jankowski i Piątkowski z Chwalibogowa, bracia Weinhausen z Berlina, Psuja, Majorowicz i pani Głowczyńska z Strzelna, Łajsner z Bagrowa, Prądziński z Lucin i Prądziński z Siedlec, Wize z Michorzewa, Pigau z Karczowa, Skrzydlewski z żoną z Wojcina.

Ostatnie telegramy.

Bruksela, 11 czerwca. Tutejszy poseł turecki otrzymał polecenie, aby się przyłączył do pełnomocników tureckich na kongresie, celem wzięcia udziału w pracach kongresu, i udaje się natychmiast do Berlina.

Pociągi odjeżdżają:

Z Poznania do Krzyża.

pociąg mieszany klasa 2—4 o 5 godz. 40 min. rano.
pociąg osobowy - 1—4 o 11 - 2 - przed poł.
pociąg mieszany - 2—4 o 6 - 2 - po połudn.
pociąg osobowy - 1—4 o 11 - 34 - wieczorem.

Z Poznania do Wrocławia.

pociąg osobowy klasa 1—4 o 4 godz. 52 min. rano
pociąg osobowy - 1—3 o 10 - 47 - przed poł.
pociąg osobowy - 1—4 o 4 - 4 - po połudn.
pociąg osobowy (do Leszna) - 1—4 o 8 - 0 - wieczorem

GIEŁDA.

Poznań, dnia 11 czerwca 1878.

Zyto. (za 20 cr.) — wypow. — ctr. cena —, na wiosnę, czerwiec —, czerw.-lipiec lip.-sierpień —, mar.
Okowita, (z beczki) pr. 100 l. Tralles. Wy 15,900 litr. cena wyowiedziwana 50.30, na czerwiec 50.30 lip. 50.90 sierpień 51.50 — 40, wra Okowita w miejscu (bez beczki) 50.30

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 11 czerwca 1878. (Kursa końcowa)		Kapitał Nr. 1	
Pszennica stalsza czerw.-lipiec	208,50	Galic. akc. k.	
wrzeń-paźdz.	200,-	Pr. pożyczka państwa	
Zyto stale czerwiec	131,-	Pozn. listy rent.	
czerw.-lipiec	131,-	Austr. banknoty	
wrzeń-paźdz.	135,-	Austr. renta złota	
Olej rzep. spok. czerwiec	65,-	Austr. losy 1860	
wrzeń-paźdz.	62,70	Włochy	
Okowita w miejscu	52,70	Amerykany	
czerwiec-lipiec	51,50	Rumuny	
sierp.-wrzesień	53,20	Ros. banknoty	
wrzeń-paźdz.	52,50	Ros.-ang. pożyczka	
Owies czerwiec-lipiec	128,50	Ros. losy prem. 1860	
Wypow. żyta	1250	Pol. lik. 1. zast.	
Wypow. okow.	410,000	Kredyty	
		Kolej państwowa	
		Lombardy	
		Uspob. bardzo sta	

Szczecin, dnia 11 czerwca 1878. (Kursa końcowa)		Kapitał Nr. 1	
Pszennica stalsza czerw.-lipiec	199,-	Olej rzep. bez pokupu	
wrzeń-paźdz.	197,50	Czerwiec	
Zyto niez. czerw.-lip.	128,50	Wrzes.-paźdz.	
wrzeń-paźdz.	132,50	Okowita spok. w miejscu	
Gwies czerw.-lip.	128,50	czerwiec-lipiec	
Wiosna	—, —	sierpień-wrzeń	
		wrzeń-paźdz.	
		Petroleum	
		Jesień	

Wystawa Powszechna w 1878 roku

A LA PAIX

Wystawa Powszechna w 1878 roku

PARIS

Wielkie Magazyny Nowości

Rue du 4 Septembre 23, 25, 27, (entre la Bourse et Nouvel Opera)

PARIS

Wielki wybór najświeższych nowości na Suknie, Jedwabnych Materyi, ubiorów gotowych, Kapeluszy, Bielizny, Wypraw, Koronek, Artykułów Paryskich, Rękawiczek, Dywanów i Mebli.

Te wielkie Magazyny położone w środku miasta, między GIEŁDĄ I NOWĄ OPERĄ zawdzięczają OGROMNE SWOJE POWODZENIE I CIĄGLE WZRASTAJĄCĄ SWĄ SŁYNNOŚĆ, jedynie zasądzie absolutnej, sprzedawania zawsze po jak najtańszych cenach przedmiotów W NAJLEPSZYM I NAJWYKWIETNIEJSZYM GATUNKU niezostawiającym nic do życzenia.

Damy przybywające z zagranicy, które zechcą zwiedzić te magazyny, jako osobliwość Stolicy, bezwarunkowo znajdą usługę doskonalą, która oddana jedynie na ich rozporządzenie, udzieli im wszelkich w najdrobniejszych szczegółach objaśnień w rodowitym ich języku.

OZDOBNY KATALOG ILLUSTROWANY, JAKOTEŻ PRÓBKI WSZELKICH NOWOŚCI, WYSELA SIĘ BEZPŁATNIE.

Dnia 8go czerwca o godzinie 7^{1/2}, z wieczora zakończył żywot swój doczesny, opatrzony św. Sakramentami śp. (1018)

Ks. Włodzimierz Siemiątkowski.

Eksportacya do kościoła parafialnego w Ostrowie odbędzie się dnia 11go o godzinie 6tej po południu, a pogrzeb dnia następnego o godzinie 10tej z rana, o czem donoszą w smutku pograżeni:

Siostry, Szwagrowie i Ciotki.

Dzisiaj w poniedziałek o 9 rano umarł po krótkich cierpieniach pojednawszy się z Bogiem śp. (1012)

WIKTOR FENRYCH

w 56 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w środę o 6 wiecz., nabożeństwo żałobne w czwartek o 8 rano, o czem wszystkim krewnym i znajomym donosi w smutku pograżona

żona i syn.

Przyjaciołom i znajomym swoim, jako też kolegom zmarłego **LEONA KAZUBSKIEGO** dziękują serdecznie za szczerą udział w ciężkim smutku swoim — (1007)

Kazubscy.

KARMELKI

słodowe po 75 fen. za funt
majowe }
cytrynowe } po 80 fen. za funt
różanne }
francuskie owocowe }
berbersowe } po 1,20 fen. za funt
ananasowe }
nadziewane ananasem po 2 m. za funt
nadziewane aprykozami po 1,40 m. za funt
poleca zawsze świeże (988)

fabryka karmelków cukrów i czekolady.

S. Sobeskiego w Bazarze.

PP. Kupecom i cukiernikom dają odpowiedni rabat.

Skład fortepianów

Główna Agentura organów i harmonii amerykańskich Estey'a.

S. BENDA

Podgórna ulica nr. 8. (1017)

Co dopiero wyszło naszym nakładem:

Ile naszej gleby?

czyli stósunek polskiej a niemieckiej większej własności w WKs. Poznańskim przed 30 laty a dzisiaj ze szczegółowym uwzględnieniem polskiej własności i Polaków właścicieli, opracował

L. ŻYCHLIŃSKI.

Cena 1 m. 25 fen., z franko przesyłką 1 m. 35 fen. (979)

Praca ta umieszczona była poprzednio w łamach Dziennika Poznańskiego; w odbicie przez nas wydanej uwzględnił autor wszelkie reklamacje i poprawki.

M. Leitgeber i Sp.

W księgarni katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie wyszło świeżo z druku **Nabożeństwo na Boże Ciało i na całą oktawę. Cena tylko 10 centów.** (1011)

Rury gliniane i drewniane

wybornego gatunku aż do 6 cali średnicy poleca najtaniej i uprasza o laskawe wezwanie zamówienia (950)

Cegielnia parowa Obrzyca

Paweł Cohen

ulica Lipowa nr. 3.
Próby i cenniki bezpłatnie.

Plachty do rzepiu

mające 18 stóp (dług.) po 6 m. 9 stóp szerokości i lepsze poleca (600)

S. Kantorowicz

róg Starego rynku i Nowej ulicy Nr. 68.

Podobnie jak lat poprzednich, urządziłem na czas tegorocznego jarmarku welnianego (985)

Wystawę machin i narzędzi gospodarczych

na podwórzu méj fabryki.

Interesowani obejrzeć mogą przy tej sposobności żelazną kładź zacierną z podwójnym chłodzeniem i młynkiem zacierającym Lwowskiego.

H. CEGIELSKI

Fabryka machin w Poznaniu.

Aby uniknąć przeszczerpienia chorób, szepię

oryg. ospę krowiankę wprost z cielęciami.

Prywatnie w m. mieszk. ul. Wilhelm. 16a.
Bezpłatnie w Szpit. Dziecięcym. (1004)

Dr. Zielewicz.

+

B. Loewenherz

nastp.

A. Schlesinger

rzeźbiarz i kamieniarz.
Poznań, Bramkowa ul. Nr. 14 przy Nowym Rynku poleca swój (574)

wielki wybór rozmaitych krzyżów i nadgrobków

i podejmuje wykonanie wszelkich innych robót z m.a. marmuru, paskowca i granitu.

Dachówka

w wybornym gatunku po cenach najtańszych jest znowu w zapasie u (1009)

Manasse Werner.

Poszukuje się

lekarza.

Dla miasta Zbąszynia, przy kolei marchijsko-poznańskiej jest donosne miejsce dla lekarza młodego, polskim językiem władającego do objęcia. Bliższej wiadomości udzieli **A. Mansard**, przełożony reprezentantów miasta Zbąszynia. (1008)

Za 9 marek

14 berl. łokci półweln. prima materja na suknie i wielka chustka do okrycia dla dam 3 pary białych baret nianych pończoch damskich, 1 pary eleganckich rękawiczek niebianych damskich, 1 biała chusteczka jedwabna damska na szyję, 3 białe chustki nosa dla dam czysto płócienne, przysła wszystko razem za zaliczką w kwocie 9 m. t. k. F. Oppenheim w Berlinie Sebastianstrasse Nr. 66. (1006)

Czerwone i białe kartofle

kupuje znowu (1010)

Manasse Werner

Narożnik Jeziuckiej ul. i Rynek

Enslen'a malownicze widoki

z Włoch i Północy codziennie od 9—6 otwarte. Cena wniósca 75 fen. w niedzielę i święta 50 fen. (975)